

MINUTEMAN NAD PACYFIKIEM. (NIE)TYPOWY TEST UDERZENIA BALISTYCZNEGO

Połączonym wysiłkiem personelu trzech baz US Air Force: Malmstrom, F.E. Warren oraz Minot, przeprowadzono kolejny z testów użyteczności amerykańskiego systemu uderzenia strategicznego Minuteman III. Tym razem nie chodziło jednak o rutynową próbę losowo wybranego egzemplarza rakiety balistycznej. Do jej przeprowadzenia użyto nowszego pocisku z rezerwy technologicznej, sprawdzając kierunek planowanej modernizacji i odświeżenia uzbrojenia na rzecz dalszego użytkowania w kolejnych latach. Test z pozorowaną głowicą bojową zakończyła się powodzeniem - pocisk trafił w poligonowy cel na odległych pacyficznych wyspach Atolu Kwajalein.

Najnowszy test międzykontynentalnej rakiety balistycznej bazowania lądowego Minuteman III przeprowadzono 5 lutego br. z inicjatywy Dowództwa Uderzenia Strategicznego Sił Powietrznych USA (US Air Force Global Strike Command). Przygotowaniem i wykonaniem próby zajął się szeroki, połączony zespół operacyjny, złożony z personelu wojsk lotniczych rozlokowanych w trzech osobnych bazach US Air Force: z udziałem 341. skrzydła raketowego stacjonującego na co dzień w bazie Malmstrom w stanie Montana, 90. skrzydła raketowego z bazy F.E. Warren w Wyoming oraz 91. skrzydła raketowego z bazy Minot w Dakocie Północnej.

Odpalenie nieuzbrojonego egzemplarza ICBM (wyposażonego w głowicę ćwiczebną) nastąpiło w bazie sił powietrznych Vandenberg w Kalifornii o godz. 00:33 czasu lokalnego (9:33 czasu polskiego - CET). Wystrzelony pocisk pokonał około 4200 mil (ok. 6750 km), by następnie opaść po torze balistycznym na pozorowany cel na atolu Kwajalein w archipelagu Wysp Marshalla. Wynik próby zakwalifikowano jako w pełni zadowalający.

Testy amerykańskich ICBM bazowania lądowego prowadzone są regularnie z dużą częstotliwością, zważywszy na zaawansowany „wiek” systemu Minuteman III - pozostającego od blisko 50 lat w amerykańskiej służbie jako jeden z trzech filarów triady nuklearnej tego państwa (od kwietnia 1970 roku). Pomagają one weryfikować dokładność i niezawodność systemu, dostarczając cennych danych o warunkach jego dalszego bezpiecznego i skutecznego użytkowania.

Czytaj też: [Anomalia podczas testu pocisku Minuteman. Samozniszczenie w locie](#)

Jak się podkreśla w oficjalnym komunikacie US Air Force, opisywany test nie miał związku z jakimkolwiek zachwianiem sytuacji międzynarodowej i nie był reakcją na ewentualne napięcia regionalne. Jednocześnie, nie była to też „pierwsza z brzegu”, rutynowa próba wystrzelenia amerykańskiego ICBM, jakich zwykle wiele w ciągu roku.

Test z 5 lutego był bowiem drugim przypadkiem w ostatnich latach (od lutego 2019 roku), który miał

charakter weryfikacji kierunku modernizacyjnego (Developmental Test Launch). W odróżnieniu od typowych testów operacyjnych (Operational Test Launches), zwanych potocznie *Glory Trips*, egzemplarze nie są wybierane losowo z puli aktywnego arsenału, lecz pochodzą z rezerwy technologicznej – złożonej z nowszych, odpowiednio już dostosowanych sztuk uzbrojenia.

Czytaj też: [Minuteman ponownie w formie. Pierwszy udany test po lipcowym niepowodzeniu](#)

Flight Test Unit 2 (FTU 2) jest drugim z czterech przewidywanych do wykonania w ciągu najbliższych kilku lat testów walidacji nowych podzespołów i części zamiennych, jakie zaplanowano do wykonania w perspektywie najbliższych lat. „Testy rozwojowe dostarczają cennych danych Dowództwu Uderzeniowemu US Air Force oraz Ośrodkowi Broni Jądrowej Sił Powietrznych - zarówno pod kątem modernizacji, jak i utrzymania systemu ICBM” - powiedział płk Omar Colbert, dowódca 576. Eskadry Testów Lotniczych. „Minuteman III starzeje się, a programy modernizacyjne tego rodzaju są niezbędne, aby zapewnić naszemu narodowi niezawodny czynnik odstraszania nuklearnego” - podkreślił.

Jak wskazuje się oficjalnym komunikacie US Air Force, data kolejnego z planowanych testów jest już znana, choć nie będzie ujawniona aż do momentu przeprowadzenia. Kalendarze odpaleń są tworzone ze znacznym wyprzedzeniem czasowym - trzy do pięciu lat wcześniej, a organizowanie każdego osobnego uruchomienia rozpoczyna się na sześć miesięcy do roku przed dniem startu.

Czytaj też: [Dwie konkurencyjne wizje następcy Minutemana III](#)

Siły Powietrzne USA czynią równoległe wysiłki, by wprowadzić do swojego arsenału następcę sprawdzonych poligonowo, lecz mocno leciwych już pocisków LGM-30G Minuteman III. W tym celu powołano do życia program zamówieniowy GBSD (*Ground-Based Strategic Deterrent*), który w grudniu 2019 roku - po pewnych perturbacjach z rezygnacją kluczowego konkurenta w przetargu (firmy Boeing) - przyniósł wyłonienie jedyne kandydata, koncernu Northrop Grumman. Wobec trwających negocjacji kontraktowych US Air Force spodziewa się, że w ostatnim kwartale 2020 roku zostanie podpisana umowa na dostawę nowej generacji międzykontynentalnych rakiet bazowania lądowego, które zastąpią ponad 400 Minutemanów pozostających nadal w amerykańskiej służbie. Szacuje się, że wartość całego programu zamówieniowego wyniesie 65-85 mld USD, będąc jednym z najbardziej intratnych zamówień Departamentu Obrony USA w najbliższej dekadzie.

Trudności w zapewnieniu odpowiedniej konkurencyjności tego kluczowego przetargu zwiastują jednak odłożenie w czasie planowanego na najbliższą dekadę procesu wymiany arsenału raketowego. Sytuacja skomplikowała się wobec zastrzeżeń Boeinga do Northrop Grumman o zmonopolizowanie rynku silników na stały materiał pędny - po wchłonięciu ich kluczowego dostawcy, dawnej spółki Orbital ATK. Stąd US Air Force musi rozważyć konieczność dalszego konserwowania i modernizacji dotychczas używanych ICBM.

Czytaj też: [Nowe wydatki w programie następcy rakiety balistycznej Minuteman](#)